



GAZETA RADZYŃSKA

DWUTYGODNIK

Rok III.

Radzyń dnia 15 sierpnia 1935 r.

Nr. 15.

Redakcja i Administracja Radzyń ul. 3-go Maja Nr 4.
Konto czekowe Kom. Kasy Oszczędności w P. K. O. Nr. 66,252.

Sekretariat Redakcji i Administracji
czynny w środy i piątki od godz. 11—13

Redaktor przyjmuje w środy od godz. 17—18.

„PRAWEM NACZELNEM DUBRO RZECZYPOSPOLITEJ”

6 SIERPNIA.

Po zgonie Wielkiego Nauczyciela stojemy, wszyscy, blu nas jest w Polsce, w obliczu konieczności egzaminu, który On sam nam wyznaczył.

Będzie to egzamin dojrzałości społecznej, samodzielności myśli i czynu.

Mamy, na szczęście, oparcie dla tego egzaminu. Wiemy, skąd czerpać naukę. Józef Piłsudski swe poglądy i myśli głosił jawnie i często. Mamy dziesięć obszernych tomów, w których zebrane są Jego pisma, mowy, rozkazy. Niema działu naszego życia, nad którymby się Jego czujna uwaga nie skupiła, niema zagadnienia, któregoby Jego myśl nie ogarnęła. Ze spuścizny tej zaczerpnie każdy: i wojskowy i działacz społeczny, robotnik i rolnik, ekonomista i pracownik w każdym wolnym zawodzie.

To główne źródło przygotowawcze do wielkiego egzaminu, jaki nas czeka.

Jest i dalsze, będące jakby syntezą tego, o czym myślał, do czego dążył Komendant po wskrzeszeniu niepodległości. Jest nowa Konstytucja, pod którą widnieje ostatni Jego podpis...

Mamy więc wielkie w życie to, co to konstytucja nakazuje. Jest ona zbiorem zasad, jest zestawieniem tych tez, które dojrzały podczas kilkunastu lat doświadczeń, kilkunastu lat sprężenia życia zbiorowego. Jest ona kodyfikacją tych zmian, które zaszły na przestrzeni czasu, minionego od chwili wskrzeszenia Państwa.

Jak zrealizujemy zasady, przyswajającą nową Konstytucję — na tem właśnie będzie polegał nasz egzamin, od tego będzie zależała nasza przyszłość.

Stoiemy więc u progu nowego etapu w życiu zbiorowym.

I w tym zwrotnym momencie sięgamy myślą w przeszłość i dostrzegamy niezliczną gromadę ludzi, również w przełomowej chwili naszych dziejów występującą na widownię... W tym samym Krakowie zbierają się ci, którzy przed 21 laty ruszyli też na egzamin: egzamin tężyzny fizycznej i duchowej, egzamin cierności, egzamin poczucia obowiązku, egzamin dyscypliny w słobie publicznej. Kazal im ten egzamin składać wskrzesiciel ideał niepodległości i twórca czynu zbrojnego. Rzucił ich — jak to zwykły mawiał — „na głęboką wodę”, by dopłynęli do dalekiego brzegu... Bo przecież tym którzy tylko przypatrywali się, wydawał się ten brzeg jakże daleki, niemal nieosiągalny... A jednak donieśli! Wśród niewymownego trudu, z bezgraniczną ofiernością, mimo zdradzieckich wirów, mimo że z brzegów wolano, że są szaleńcami...

Wtedy przed 21 laty zaprawdę Polskę reprezentowała ta nieliczna gromada. Dziś urosła ona do liczby milionów obywateli, dla których imię Józefa Piłsudskiego stało się symbolem polskości.

Te myśli nasuwają się, gdy zastanowimy się nad oboma zwrotnymi momentami w naszych dziejach 20-go stulecia: wtedy, gdy przyszło wielkie w czyn idee niepodległości — i teraz, gdy przychodzi zrealizować nowe formy ustroju.

Obie te wielkie idee — wskrzeszenie niepodległości i przebudowa naszego ustroju w myśl zasady: wolny obywatel w silnem państwie — wywodzą się z jednego źródła. Była niem wola i myśl Komendanta.

Do urzeczywistnienia obu tych idei powołani byli Jego żołnierze i uczniowie.

I dlatego też dziś, gdy złożą hold Trumnie w grobowcu podziemi Wawelu, gły ujną w ręce taczki, by ziemię wnieść na kopiec, usypany dla unieśmiercenia Tego, który ich w hój o Polskę wywiódł — prawie będą wszystkim obywatelom 33 milionowego Państwa, od Oizy po Dzwinę, od Karpat po Bałtyk:

Tak jak myśmy przed 21 laty mieli przed sobą egzamin tężyzny bojowej w zmaganiu o zdobycie niepodległości — tak wy, 33 miliony obywateli wolnego Państwa, musicie teraz, gdy przystępujemy do realizacji nowego ustroju, zakreślonego przez Konstytucję, złożyć egzamin dojrzałości i samodzielności, by ziszcili się nakaz Konstytucji, że Polska jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli i każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa.

M.

XIII Zjazd Legionistów w Krakowie, pierwszy po śmierci Komendanta był najliczniejszym ze wszystkich zjazdów bo zgromadził przeszło 10000 legionistów i wykażał ogromną spoiśność i żywotność „żelaznej gwardii Komendanta”. Szczególnie entuzjastycznie był witany General Rydz-Śmigły, wyznaczony, jak to dowiedzieliśmy się z wywiadu, udzielonego przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej red. Wrzosa, na Generalnego Inspektora sił Zbrojnych, czyli Wodza Armii, przez Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oto treść mowy wygłoszonej przez Gen. Rydza-Śmigłego na Zjeździe:

„Koleczy, tak się złożyło, że ja tylko jeden będę do was mówił. Obecny tutaj szef Rządu, pułkownik Sławek, (Okrzyki niech żyje), przemawiał już z tego miejsca przy innej okazji.

Głęboko świadom jestem tego, że w tej chwili trudno głosić ludzkiemu tak w waszą pierś uderzyć, by trafić w rytm waszego serca. Byliście bowiem w Krypcie Wawelskiej...

Tak... nie zjawi się między nami, jak dawniej Komendant i nie szarpnie naszem sumieniem, sumieniem narodu, ani nie pogłaszcze serdecznie, wrzuszając słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i czując się naszą wierną, żołnierską miłością...

Czyż mam mówić do was o tem, kim On był dla Polski?

Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami po trudach, nie dzisiaj dopiero pojeżyliśmy i zrozumieli, kogo w Nim Polska miała. Zrozumieliśmy to przed dwoma dziesiątkami lat, wtedy, gdy młodzieńczeni śpiewaliśmy głosami „Wojenka, wojenka, ... ty za pan...”, nie potrzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości i nie trzeba było wldoku duszy całego narodu, leżącej u Jego trumny, by nas przekonać o wyjątkowych prawach tego człowieka. Wszak myśmy już tak dawno złożyli w Jego ręce prawo stanowienia o naszym życiu i o naszej śmierci.

Wiemy dobrze, że co w naszych duszach jest najlepszego i najsiłniejszego — to Jego pasiew, a co jest dobrego i silnego w Polsce, to Jego dzieło. Powiększył

On duszę narodu o całą wielkość wolnej ojczyzny Uczyl nas za nią walczyć i dla niej pracować.

Z okresu walki przyniesliście na ten kopiec z szerokich polskich pól, lasów i gór garście ziemi, zawierającej obok krwi dawnych pokoleń naszego pokolenia krew. Te garstki popiołów przyniesione, głosz swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar, bo ta ziemia ma szczerą moc, non omnis moriar, bo istnieje wielkość Polski, wydzwignięta olbrzymim trudem Komendanta, bo istnieje całe kategorie wartości i sił, które przed Nim w Polsce nie istniały.

Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nie tylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant whudował tę nową wartość jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że, jeśli ten element zaczyna murszeć, lub gnść, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, uszając się pierwszych słów państwa, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa, i każdej kochała matka pamiętać o tem, myślcąc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczypospolita nasza jest rozworzysta, tak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17 wieku, i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie pierś żołnierskie?..

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dejutraszkiem, żyjącym z dnia na dzień.

Koleczy, nie można utyskiwać, trzeba myśleć i dolożyć ramieniu, aby było dobrze. Jest napewno w narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, namilosciennie tępiąc chwałę i złą wolę. Mamy pewne pozycje ustalone przez Komendanta w sumieniu i świadomości narodowej. Jest to kategoria pojęć o państwie i obowiązków w stosunku do niego. Należy strzec i umacniać te pozycje, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzeba tworzyć potężne motory aktywności. W stosunku do trudności i zagadnień trzeba mieć postawę czynną.

I jeszcze jedno muszę powiedzieć, to, co jest w naszej myśli i w naszym sercu: JEŚLI KTOŚ W KRAJU LICZY NA JAKIEŚ CHWILE SŁABOŚCI, TO JESZCZE RAZ NIEUODOLNIE SIĘ PRZELICZYŁ. A JEŚLI KTOŚ Z ZEWNIĄTRZ NA TAKĄ OKAZJĘ KALKULUJE, TO NIECH WIE, ŻE MY PO CUDZE RĄK NIE WYCIGAMY, ALE SWOJE NIE DAMY. NIETYLKO NIE DAMY CAŁEJ SUKNI, ALE NAWET GUZIKA OD NIEJ I NIECH WIE, ŻE TO JEST DECVJA CAŁEGO NARODU. (Okrzyki i brawa).

Słuszne zarządzenia.

Zmniejszenie rolniczych świadczeń podatkowych.

Rządowy program polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935/36, rozpoczynający się w dniu 1 sierpnia, przewidywał m. in. zastosowanie szeregu ulg w rolniczych płatnościach podatkowych. Projektowane odciążenie w tych płatnościach, zarówno państwowych jak i samorządowych, wynieść ma około 35 milion. zł., nie licząc powszechnych zniżek w składkach ubezpieczenia ogniowego, które zostały już przeprowadzone.

Konieczność zastosowania tych odciążen powszechnie już została uznana. Wiadomo wprawdzie w stosunku do swej liczebności i świadczeń innych warstw gospodarczych nie płaci wielkich podatków, jednak obecna jej sytuacja jest tego rodzaju, że nawet te stosunkowo niewielkie płatności są dla niej w chwili obecnej nie do zniesienia.

Obliczono, iż łączne obciążenie rolnictwa podatkami na rzecz Państwa i związków samorządowych wynosiło w 1928/29 r. 247 milion. zł. W r. 1933/34 suma ta spadła do 220 milion. zł., a więc o 12%. Jednocześnie jednak ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o około 60%, i w tym samym stosunku zmniejszył się dochód gotówkowy rolnika.

Autor wydanego przed paru miesiącami raportu o powiecie raciborskim obliczył, że podatek gruntowy z roli pierwszej klasy dla właściciela 3-hektarowego gospodarstwa wynosił po przeliczeniu na poszczególne artykuły:

	1929r.	1934r.
żyta	kg. 78,0	167,1
wieprza	„ 10,9	36,0
krowy w 1/2 wartości	5,4	14,5

W tych warunkach stało się rzeczą konieczną przeprowadzenie pewnych zmniejszeń podatkowych, które odciążą rolnictwo. Było to konieczne tembardziej, że wpływy gotówkowe rolnictwa uległy w ostatnich tygodniach dalszej redukcji w związku ze spadkiem cen zboża na giełdach zagranicznych i krajowych.

To też całkowicie w porę przychodzi ogłoszenie w przeddzień nowego roku gospodarczego w rolnictwie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, która znosi z dniem 1 sierpnia pobór t. zw. „kryzysowego” 10%owego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniesiony został również drugi 10%owy dodatek do tego podatku t. zw. dodatek interwencyjny, wprowadzony w 1933 r. na cele związane z państwową akcją podtrzymywania cen artykułów rolniczych.

Ulgę te obniżą dotychczasowe rolnicze płatności podatkowe na rzecz Państwa o 10 do 12 milion. zł. W zakresie tych płatności jest to już kwota poważna. Ponadto trwają prace nad obniżeniem świadczeń

podatkowych rolnictwa na rzecz związków samorządowych. Trudna jest ich redukcja, wiąże się ona bowiem z koniecznością zmniejszenia wydatków gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych.

Już w końcu r. ub. podjęto zagadnienie to, idące do przerzucenia pewnej części podatków samorządowych na bezgotówkowe świadczenia rolników w postaci szwaraku, oraz powołując się specjalnych komisji oszczędnościowo-odciążeniowych dla samorządu terytorjalnego. Obecnie — poniekąd w związku z pracami tych komisji — przedewszystkiem zaś pod naciskiem konieczności życiowych, akcja ta musi być rozszerzona i wyrazić się w konkretnej uldze zmniejszenia samorządowych świadczeń rolnictwa o około 25 milion. zł.

W ten sposób z bark rolnictwa spadnie przeszło 15%, dotychczasowego ciężaru podatkowego.

Następnie, zarządzeniem z przed paru dni, wstrzymał rząd egzekucję zaległych podatków, a więc gruntowego, majątkowego, dochodowego i wszelkich innych zaległych należności podatkowych oraz opłat na instytucje ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia, podlegających ściąganiu od rolników w drodze egzekucji.

Są to wszystkie ulgi, które włączył na zmniejszenie sprzedaży zboża, a przynajmniej w pewnym stopniu wyrównają zmniejszenie się dochodu rolnictwa wskutek spadku cen. Rolnik uzyska mniej pieniędzy za sprzedane żyto, ale mniej również zapłaci podatków. Ulgi te zwiększą się jeszcze po zmniejszeniu przez rząd podatków samorządowych, nad którą to sprawą rząd obecnie pracuje.

Wreszcie jest jeszcze jeden czynnik, który w dzisiejszej sytuacji zbożowej powinien być wykorzystany. Tym czynnikiem jest zwykła cena artykułów produkcji zwierzęcej, która w niektórych okolicach dochodzi do 50%. Jeżeli rolnicy z produkcji hodowlanej zdolają osiągnąć większy dochód — nie będą potrzebowali wyprzedawać na gwałt zboża.

Biorąc to wszystko pod uwagę musimy stwierdzić, że rząd uczynił słusznie, zastosowując ulgi w płatnościach podatkowych rolnictwa i popierając przez zwiększenie cen artykułów hodowlanych. Idąc dalej po tej drodze — najskuteczniej będzie można zaoberować obciążeniu się dochodu rolnictwa.

J. R.

Wodę warzyć - woda będzie. A gorące wybiorze w sferach politycznych.

Dotychczas najczęściej zainteresowania wyborami okazują ci, którzy je mieli zobjektować. Odbywa się mnóstwo rozmówek i narad partyjnych, a gazety opozycyjne pełne są informacji nie tylko o wydatkach i wydatkach, odniesionych jakoby na zobjektowanym froncie, ale także o wymaganiach kandydatów poselskich. Jeżeli więc można już mówić o gorące przed-

wyborczej, to przede wszystkim dlatego, że dotknęła ona i to poważnie opozycję.

Prasa endecka prowadzi przytem skrupulatny, choć chudy rejestr deklaryacji bojkotowych i stawia stopnie z zachowania się grup socjalistycznych i ludowcowych. Odwiedzają się jej czasem prasa socjalistyczna, stwierdzając łączo, że jednak socjaliści są lepszymi bojkotowcami, niż endecy. Zgodnie natomiast oba odłamy skarciły grupę „Wyzwolenia” za jej zachowanie się po kongresie Stronnictwa Ludowego. Pismo endeckie w Warszawie pisze, że pp. Langer, Wyrzykowski i Waleron chcą kandydować i rozrywają „front bojkotu” — socjaliści natomiast nie mogą dźwawić p. Langerowi jego ostatniego artykułu o wyborach.

Ten artykuł starego wyzwolenca był rzeczywiście ciekawy. Sens istotny wywodów p. Langer'a był taki:

„Jakkolwiek Stronnictwo Ludowe, zgodnie z uchwałą kongresu, nie bierze udziału w wyborach, bo brać w myśl nowej ordynacji nie może, to z tego nie wynika, że nie branie udziału jest równoznaczne z akcją bojkotową, gdyż bojkot taki w rozumieniu wielu działaczy ludowych byłby aktem zmerząjącym do podważenia istniejącego porządku prawnego w Państwie i nie byłby zgodny z duchem uchwał Stronnictwa Ludowego”.

W przekładzie na język ludzi prostych brzmiał tak: w wyborach nie bierze udziału nasza partja, bo w wyborach partje wogóle udziału nie biorą. Tak stanowiła ordynacja wyborcza, a ustawa jest ustawą. O bojkocie wyborów niema mowy, bo bojkot byłby aktem zmerząjącym do podważenia istniejącego porządku prawnego w Państwie i co zatem „nie byłby zgodny z duchem uchwał Stronnictwa Ludowego”.

Jest to jasne i wyrażne. Tego „ducha uchwał” inaczej pojął referent kongresu p. Rataj i dlatego na posiedzeniu naczelnego komitetu partji pojawił się wniosek o wyrażenie mu votum nieufności. Na 11-tu obecnych członków naczelnego komitetu wykonawczego 5-ciu pojmowało „ducha uchwał” tak, jak p. Langer, ale 6-ciu tak jak p. Rataj. I wobec tego pod patronatem masonerii endecko-socjalistycznej rozgorzała walka o tego ducha... Walka — bez przesady — między kilku ludźmi...

Na dole — bez tych komeraży — duch był i jest jeden. Skoro się żarli „u góry” lat pięć — niechże się pożą jeszcze pięć tygodni. A potem — zobaczmy.

F.

W chwili oddawania powyższego artykułu do druku, jako dalsze potwierdzenie rozkładu i zamętu w partiach politycznych, ukazała się w prasie odława **wybitnych działaczy Stronnictwa Ludowego** w sprawie wystąpienia ze Stronnictwa Ludowego i nawołująca **lud wiejski do wzięcia udziału w wyborach**. Znani nawet na naszym terenie działacze: *Makogyljan Malinowski, Tomasz Noszwicki, Michał Róg, Jan Woźnicki, Blazej Stolarski, Jan Smola, Adam Barzdziński, Józef Biabokowski, Antoni Langer, Jan Nosek, Henryk Wyrzykowski, Andrzej Waleron, Jan Tabor, Jan Szojfrank i Stefan Tatur*...

oświadczają, że z dniem 3 sierpnia r. b. występują ze Stronnictwa Ludowego i stwierdzają, że uchwała kongresu Stronnictwa w sprawie wyborów do Sejmu była powzięta pośpiesznie i bez dyskusji i była **blędem politycznym**.

Jakkolwiek — piszą ci działacze — ordynacja wyborcza do Sejmu nam nie od... .., projekt jej zwalczyliśmy i o zmianę jej nie przesłaliśmy się starać, to jednakże lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, aby nie być pozbawionym w nowym Sejmie całkowicie swego niezależnego przedstawicielstwa.

Dlatego jesteśmy zdania — piszą dalej, że reprezentanci ludności wiejskiej w komisjach, ustalających kandydatury poselskie, winni zgłaszać swych kandydatów na posłów, znanych i wypróbowanych działaczy ludowych, i chłopci powinni głosować na nich w dniu wyborów jak najliczniej.

A cóż na to p. Rataj? Pozostał sam na stosie bezużytecznych uchwał bojkotu wyborów.

Nareszcie coś.

„Niema tego złego, co by na dobre nie wyszło” mówi przysłowie i mówi prawdę. Czasem to nawet dobrze jak coś tak silnie w człowieka uderzy.

Takiem uderzeniem w rolników to jest obecny spadek cen żyta. Żyto „dochodzi” do 7 zł. za metr (na gielkach 9—10 zł.) i nie jest wykluczone, że „zejdzie” jeszcze niżej.

Spadek został spowodowany tem, że rząd przestał zakupować do swoich magazynów żyto po wyższej cenie od rynkowej, t. j. za stratą. Natomiast skutkiem akcji rządu podniosła się cena na trzodzie i bydło.

To nagłe uderzenie nareszcie zbudziło rolników którzy dotychczas biernie oczekiwali lepszych czasów, narzekali na rząd, czasem uchwalali jakieś rezolucje, ale nie konkretnego nie robili dla swego ratunku.

Teraz nareszcie ma „coś”. Utworzyła się w Radzynie Powiatowa Komisja Spółdzielczości i Organizacji Zbytu, a samorządy na mocy uchwał Rad Gminnych i Gromadzkich przeprowadzają zbiórki żyta po 2 kg. z hektara od każdego rolnika na kapitał obrotowy. Komisja zebrany kapitał będzie poryczać Spółdzielcom w Radzynie, Międzyzrzecz i Komarówce na prowadzenie konkurencyjnego handlu zbożem, na podwyższenie ceny zboża w takim razie, gdy rolnicy przywożą na rynek zbyt duże ilości zboża i wyprzedzają go wówczas za hercen prywatnym handlarzom.

To już jest „coś”. Akcja poważna i przemyślana. Czy się uda? Zobaczymy! Zeleży to od samych rolników naszego powiatu. Powinna się jednak udać, bo rolników mamy naogół światłych, którzy w mię zrozumią swój interes i łatwo pójdą za głosem swoich kierowników w pracy społecznej.

Powiatowa Komisja Organizacji Zbytu powstała

z inicjatywy Lubelskiej Izby Rolniczej, a znalazła gorące poparcie w osobie prezesa O. T. O. i K. R. p. Andrzeja Potockiego.

Nawiasem należy wtrącić, że ziemianie akcję utworzenia Komisji i zbiórki zboża w naszym powiecie popierają.

Jest to zatem wspólna akcja **wszystkich rolników** naszego powiatu.

Powiatowa Komisja Spółdzielczości i Organizacji Zbytu ma przed sobą podwójne zadanie: trwałe i doraźne t. j. na dłuższy okres i do wykonania natychmiast. Do trwałych należy zorganizowanie rolników z całego powiatu w ten sposób, aby wszystką swoją produkcję mógł rolnik sprzedawać przez swoje własne spółdzielnie. Wymaga to jednak dłuższego czasu przedwzrostkiem do uświadomienia wszystkich rolników, do zorganizowania ich, zebrania kapitałów w formie udziałów, znalezienia fachowego i uczciwego personelu, pobudowanie śpiichlerzy i t. p. Praca to na szereg lat.

Gwałtowny spadek cen zboża, spowodowany bardzo często tylko nieuczciwą grą prywatnego pośrednika, zmusza Powiatową Komisję Organizacji Zbytu również do stosowania natychmiastowej doraźnej akcji. Akcja ta, o ile wszyscy rolnicy we własnym dobrze zrozumianym interesie ją poprzę, może uchronić rolników naszego powiatu, szczególnie drobnych, przed stratami, idącymi w setki tysięcy złotych. Chodzi o to, żeby w chwili kiedy rolnicy dowiozą na rynek zbyt dużo zboża, a prywatni kupcy obniżą cenę znacznie poniżej ceny giełdowej, znalazł się ktoś, co będzie kupował to zboże według uczciwej kalkulacji kupieckiej i utrzymywał cenę na właściwym poziomie.

Zadanie to podjęła się wykonać Powiatowa Komisja Organizacji Zbytu w Radzynie na następujących zasadach: rolnicy całego powiatu składają do dyspozycji Komisji specjalny fundusz, który ma służyć do wyzyskania obrony rolników przed wyzyskiem pośredników zbożowych.

Fundusz ten utworzył się z zyspu po 2 klg. zboża z każdego ha użytków rolnych (wszystkie ha bez lasów i nieużytków). Spółdzielnie Spożywców w Radzynie, w Miedzyczeciu i w Komarówce otrzymały od komisji z tego funduszu specjalne zaliczki na kupowanie zboża od rolników w całości i na podtrzymywanie ceny. Sama Komisja operacji handlowych jednak prowadzić nie będzie.

Nie jest wykluczone, że Spółdzielnie te mogą ponieść pewne straty na tego rodzaju handlu, szczególnie przy tendencji kupowania nie w najlepszej cenie rynkowej. Straty te komisja będzie pokrywać częściowo z wymienionego funduszu z tem jednak, żeby nie więcej na to zużył kapitału niż 25%.

Przenidywane jest zebranie z powiatu 3000 mtr. żyta, co wyniesie około 30000 zł. naturalnie w tym wypadku, o ile wszyscy rolnicy spełnią swój obowiązek. Należy nadmienić, że rolnik, który nie będzie się mógł wykaazać, że zysp oddał, nie będzie mógł korzystać z wyżej wymienionych usług.

W skład Komisji weszli prezes — Jan Zaorski, właściciel majątku Glinny-Stok, administrator dóbr Milanów,

radca Izby Rolniczej w Lublinie i członek Wydziału Powiatowego w Radzynie, Wiceprezes — Jankiewicz Piotr, kierownik Spółdzielni Spożywców w Radzynie, sekretarz — Ubyś Kazimierz, kierownik O. T. O. i K. R., członkowie: Burdziński Marjan, kierownik Spółdzielni w Komarówce, Chelmicki Włodzimierz, właściciel majątku Starawiec i przedstawiciel Banku Spółdzielczego w Radzynie, Lesiej Ludwik, drobny rolnik z Bedlna, wiceprezes O. T. O. i K. R. Rykiewicz Stanisław, Dyrektor K. K. O. w Radzynie, oraz delegat Spółdzielni w Miedzyczeciu.

Statut i skład Komisji został zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w Radzynie na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia r. b. Działalność Komisji będzie kontrolowana przez Komisję Rewizyjną Powiatowego Związku Samorządowego w Radzynie.

A teraz pytanie, które postawi sobie napewno każdy z 14000 rolników naszego powiatu: **dać czy nie dać?**

Otóż radzimy **dać!** A dlaczego? Przecież tyle razy dawaliśmy, wszystko przepadło i jeszcze każą pokrywać straty.

Trzeba więc wyjaśnić, że jest to jednorazowa dantna przymusowa dla wszystkich rolników, a nie dobrowolny udział do spółdzielni. Nigdzie na listę członków nie będą zapisywać, nie można też będzie nikogo pociągać do pokrywania strat.

Czy zebrana danina pójdzie na marne?

Jak wiemy, Komisja ma prawo 25% tego kapitału zebranego z zboża użyć na pokrycie strat. Idźmy dalej przypuścmy, że wszystko pójdzie na straty, choć tak napewno nie będzie, bo Spółdzielnie porozumiają się z właścicielami i aby rolnicy dostarczali ładnie i suche żyto o wies, to strat nie będzie.

Ala w najgorszym razie przypuścmy że nie nie zostanie po roku handlowania. Nawet w takim razie rolnicy zarobią więcej niż tracą na tych oddanych 2 klg.

Bo ważmy. Mieliśmy w r. b. zajętych pod uprawę tylko żyta 21575 ha u większej własności i 3443 ha u większej własności, razem 25018 ha. Wydajność przeciętna 12 metrów, co daje nam 300288 metrów wyprodukowanego żyta. Przypuścmy, że tylko trzecią część, czyli 100 tys. metrów trzeba będzie sprzedać i Powiatowa Komisja przez interwencyjne zakupy potrafi podwyższyć cenę dla wszystkich handlarzy tylko o 50 gr. co jest zupełnie możliwe, to zysk rolników wyniesie 50000 zł. A na owies, na pszenicę, na jęczmień?

Nie szukać zatem wykrętów, nie oglądać się na sąsiadów, ale wyzyszczyć ładnie zboże i odłać na furmankę gdy sojusz z dobranymi zaufanymi ludźmi będzie po wasi jędził za zbiórka.

Tyle razy rolnicy dawali dla kogoś, to na bezrobocie, to na powodzien, dziś dają **dla siebie** tylko!

Warto na marginesie zauważyć, że właśnie obecnie, w czasie gorącego okresu wyborczego, zamiast agitacji partyjnej rozwija się akcja wspólna wszystkich drobnych rolników i t. zw. obywateli nad ratowaniem się przed wyzyskiem niesumiennego handlarza, akcja społeczno-gospodarcza.

Czy bytoby to do pomyslenia dawniej?

Czasz się zinteligować.

Sprawozdanie z pobytu dzieci gdańskich na kolonji w Radzynie.

Dnia 12 lipca b. r. przyjechało do Radzyna 20 dziewcząt gdańskich na kolonję letnią.

Dziewczęta są w wieku od lat 7 do 14. W pierwszym dniu najmłodsze dziewczynki bardzo tęsknią za domem i płaczą, ale przykry nastroj mija szybko i całkowiec oddają się zabawie i wypoczynkowi.

Dziewczęta przeważnie wszystkie mówią po polsku, jest tylko trzy, które chodzą do szkół niemieckich i wcale po polsku nie rozumieją. Ale niestety, gdy są same najczęściej rozmawiają po niemiecku i trudno z tem walczyć, widoznie jest im daleko łatwiej porozumiewać się w tym języku. Podczas pobytu swego dziewczęta zwiedzają najbliższe okolice Radzyna, najbardziej lubią chodzić do parku, który nazywają lasem i tam się bawią.

Dwa razy były pieszo w pobliskim lesie na jagodach i grzybach, a raz furmankami na wycieczce w Berowem.

Wogóle dziewczynki są zachwycone Radzynie, mają świetne humory a jeszcze lepsze apetyty, przybyło też każdej na wadze. Niektóre były na kolonjach już kilkakrotnie, ale mówią, że nigdzie im tak dobrze nie było jak w Radzynie. Dlatego też postanowiły sobie poprosić Prezesa Macierzy Szkolnej w Gdańsku aby na przyszły rok mogły znowu przyjechać do Radzyna. Miejscowy komitet Kolonji Letnich bardzo serdecznie opiekował się dziećmi, dbając o ich rozrywki i zdrowie. Bardzo miłe wrażenie wywarło na dziecicach zwiedzenie Spółdzielni w Radzynie, wszystkie dostały od p. Kierownika Jankiewicza karty z widokiem Radzyna, słodycze, a pamiątki różne nabyły po znaczne niższych cenach. W niedzielę 4 sierpnia dzieci urządziły popis z tych wszystkich rzeczy, których nauczyły się na kolonji. Przyszło dużo gości nietylko dzieci ale i dorosłych. Po skończonym popisie dzieci bawiły się w różne gry, w których udział wzięli wszyscy zebrani. Wspomnienie tego wieczoru bardzo długo pozostanie w pamięci dziewcząt i wszystkim, którzy przyczynili się do tego składając z głębi swych maleńkich serduszek serdeczne podziękowanie. Należy podkreślić, że całe społeczeństwo z całym sercem podeszło do dzieci, które rozumiały, że tu w Polsce jest ich Ojczyzna i Ci co ich kochają.

Najbardziej przykra dla dzieci jest myśl o wyjeździe, już zawczasu obiecują sobie mocno płakać, ale może

na przyszły rok spotkamy się znowu w Radzynie i odnowimy naszą przyjaźń.

Najmilszą była dla mnie chwila gdy kilka starszych dziewcząt, które chodzą do szkół niemieckich, przyszło z prośbą, aby poprosić Macierz Szkolną w Gdańsku, aby je umieszczono w szkole polskiej. Fakt ten jest najjaśniejszym wynikiem tegorocznych kolonji.

Osobne podziękowania należą się pani inżynierowej



Dzieci z Gdańska na kolonji w Radzynie. W środku prezes Związku Zachodniego, Burmistrz p. Jan Marikowski, na prawo p. Makowska, na lewo p. Hertzówna, wychowawczyni.



Dzieci Gdańskie tworzą żywy obraz; mimo związanycy oczu, mimo iż JEJ jeszcze dobrze nie znają, wyciągają tęsknie ręce do POLSKI...

Makowskiej, która poświęcała każdą wolną chwilę dzieciom, panu burmistrzowi Markowskiemu i panu Tadeuszowi Rossowskiemu.

Dzieci odjechały do Gdańska w dn. 10 sierpnia.

Marja Hertzówna.

Z życia Gimnazjum w Radzynie.

Dobiega drugi rok istnienia nowoorganizowanego Pryw. Gimnazjum d-ra Sitkowskiego w Radzynie Podl. Zdawało się w pierwszym roku, że Gimnazjum nie da się utrzymać. Następny biejący rok rozpoczął się z wyraźną poprawą, a stan końcowy w porównaniu z ubiegłym przedstawia się następująco: w roku ubiegłym 1933/34 r. na początku zapisało się 70 mł. w bieżącym 1934/35 r. 97, z końcem roku ubiegłego stan liczbowy szkoły wynosił 87 mł. w bieżącym 92.

Matur w roku ubiegłym na 9-ro w kl VIII — uzyskało 7. W bieżącym na 10-ro — uzyskało 7.

Choćby prawnie istnienie Gimnazjum nie jest związane z Wydziałem Powiatowym, to jednak w rzeczywistości dzięki całkowitemu zrozumieniu potrzeby istniejącej placówki przez członków Wydziału, a w pierwszym rzędzie P. Przewodniczącego H. Banaszkiewicza, Gimnazjum utrzymuje się nadal i rozwija, gdyż poza moralną opieką, bezpłatnym lokalem i opalem Wydział Powiatowy opłaca częściowo wписы za niezamierzonych uczniów, przeważnie synów rolników.

Zatem obywatelskie, stanowisko Wydziału Powiatowego i Gospodarza Powiatu, P. Starosty, pełne zrozumienia stanowisko rodziców, opłacających wписы bez zaległości, oraz ofiarna praca dyrektora i grona nauczycielskiego wytworzyły dobre i trwałe warunki istnienia tak potrzebnej placówki. W murach gimnazjum wytworzyła się specjalna atmosfera wyłączonej i skutecznej pracy wychowawczej, ocenianej też należycie przez Kuratorjum.

Skutkiem znacznego obniżenia opłat (nawet do 25 zł, miesięcznie w I kl.) oraz stosowania ulg, koszt utrzymania dziecka nie jest wyższy niż w szkole państwowej.

Rok szkolny rozpoczyna się 3 września, a egzaminy odbędą się 30 i 31 sierpnia. Z.

Próba o Państwową Odznakę Sportową.

Z dniem 12 b. m. rozpocznie Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego próby o Państwową Odznakę Sportową na stadionie w Radzynie.

Próby odbywać się będą: poniedziałki i środy od godz. 16-tej do 18-tej w konkurencjach lekkoatletycznych dla pań, w piątki od godz. 16-tej do 18-tej w konkurencjach lekkoatletycznych dla pań, w soboty od godz. 15-tej do 18,30 w strzelaniu dla pań i panów, w niedziele od godz. 8-mej rano w gimnastyce dla pań, od godz. 9-tej w gimnastyce dla pań.

Próby trwać będą do dnia 15 września 1935 r.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe przyjmują codziennie Komenda Powiatu Związku Strzeleckiego w godzinach urzędowych, ponadto od godz. 15-tej do 17-tej, oraz prowadzący próby Ob. Ref. Sportowy J. Pełc w dniach próby na stadionie.

Odnawiający P. O. S. winien dołączyć do zgłoszenia legitymację względnie tymczasowe zaświadczenie P. O. S.

Zawody Strzeleckie.

W dn. 18 sierpnia odbędą się w Radzynie zawody strzeleckie z broni małokalibrowej o tytuł mistrza powiatu.

Dla zawodników są przygotowane bardzo cenne i elektowne nagrody. Informacji udziela Komenda P.W.

Fundusz Pracy

udzieli bezwzględnie zapomogi Zarządowi miejskiemu w Radzynie 15000 zł. i w Międzyrzeczu 10000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych wyłącznie jednak zarejestrowanych.

Zarządy miejskie przystąpiły już do rozszerzenia programu budowy ulic.

Nowy lekarz weterynarii Z dniem 1 sierpnia objął obowiązki samorządowego lekarza weterynarii przy Wydziale Powiatowym p. Wacław Bartoszewski.

Do obowiązków nowego lekarza należeć będzie organizacja i kontrola ośrodków badania zwierząt rzeźnych i mięsa, prowadzenie referatu weterynaryjnego, organizacja i prowadzenie przychodni dla zwierząt oraz szczepienia ochronne i lecznicze.

Komornicy nie mają prawa egzekwować długów rolniczych, rozłożonych z mocy prawa.

Rozporządzenie z października r. ub. rozdzieli wszelkie długi prywatne rolników na 28 rat półrocznych i to z mocy samego prawa bez żadnych wniosków. Tymczasem komornicy z polecenia wierzycieli h. często wszczynają egzekucję u rolników, twierdząc, że nie wiedzą czy dany dług jest rolniczy i czy dłużnik chociaż mieszkający na wsi jest rolnikiem. Wprawdzie egzekucje takie nie dochodzą do skutku gdyż rolnik udaje się pod opiekę Urzędów Rozjemczych, to jednak powstają wysokie koszty, które spadają na rolnika.

Tymczasem stosownie do okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z 7 lutego 1935 r. komornik winien z urzędu zbadać czy dłużnik, zamieszkały na wsi jest rolnikiem, czy dług powstał przed 1 lipca 1932 r. Jeżeli stwierdzenie to będzie pozytywne, to komornik winien odmówić wykonania czynności egzekucyjnych i wydać posi. oświadczenie niedopuszczalności egzekucji. Jeżeli zaś okoliczności te nie dadzą się stwierdzić, wówczas komornik powinien z urzędu wezwać wierzyciela do przedłożenia odpowiednich dokumentów lub przedstawienia orzeczenia Urzędu Rozjemczego, ustalającego te okoliczności.

W wypadku, gdyby komornik nie stosował się do tych przepisów, — dłużnik — rolnik winien w przeciągu dni 7 wnieść do sądu skargę na czynność komornika i żądać ponoszenia przez niego wszelkich kosztów.

Donosłe wyjaśnienie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie udzielania kredytu zaliczkowego i rejestrowego.

Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych zwraca uwagę, że w bieżącej kampanji zbóżowej kredyty: zaliczkowy i rejestrowy udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego, a więc możliwe będzie uzyskanie pożyczki nawet w późniejszych miesiącach, chociażby w drugim półroczu. W związku z tem nie ustalono sztywnych terminów płatności, a przewidziano tylko, iż dla kredytów zaciągniętych wcześniej, a więc np. w lipcu, sierpniu, wrześniu, terminy płatności zapadają już od grudnia, nie później jednak jak do 30 czerwca 1936 r. Dla później udzielonych kredytów, terminy nie będą mogły zapadać wcześniej jak w 2 miesiące od daty udzielenia pożyczki i tu również ostatecznym terminem spłaty poszczególnych rat będzie 30 czerwca 1936 r.

W obydwóch wypadkach instytucji wierzycielskiej będzie przysługiwać prawo wcześniejszego ustalenia ostatecznego terminu płatności, lecz nie przed, jak na dzień 31 maja 1936 r.

Przewidziano również w wyjątkowych wypadkach możliwość częściowej lub całkowitej prolongaty poszczególnych rat, jednakże oprocentowanie w tych wypadkach zostanie podwyższone i wynosić będzie od prolongowanej kwoty 8% w stosunku rocznym,

Obniżenie opłat za scalenie gruntów.

Ministerstwo rolnictwa zwraca uwagę na obniżenie opłat za scalenie gruntów i znoszenie służebności.

W myśl rozporządzenia tego ministerstwa opłaty tak za scalenie gruntów jak i za znoszenie służebności można obecnie rozłożyć na 3 rat rocznych, a nie na 3 jak dotychczas. Natomiast dla uczestników scalenia, którzy przenoszą budynki, termin płatności pierwszej raty będzie mógł być odroczony na jeden rok.

W myśl nowego rozporządzenia, opłaty za scalenie pomiarom starego stanu posiadania, ustalane zostały zależnie od dzielnicy (5 stref) od 18 zł, (na Wilenszczyźnie), do 40 zł. (w Wielkopolsce), a bez tego pomiaru od 13 zł. do 25 zł, w stosunku do jednego hektaru gruntu.

Podobnie obniżone zostały opłaty za zniesienie służebności, przyczem gospodarstwa poniżej 15 ha zupełnie są od nich zwolnione.

Dalszą ważną zmianą, którą wprowadza nowe rozporządzenie jest to, że płatności rozłożone na raty nie będą podlegały oprocentowaniu, podczas gdy uprzednio pobierano od nich 4 proc. W pewnych wypadkach, jak w razie wykazania niemożności płatnika, gdy suma należności nie przekracza 10 zł. i t. p. mogą być udzielane zwolnienia od opłat. Podania o zwolnienie winne być skierowane do właściwego starostwa.

Rozporządzenie to jest ważnym posunięciem w zakresie prac nad przebudową ustroju rolnego. Wysokie stosunkowo koszty oraz w następstwie ich uciążliwe zadłużenie gospodarstw scalonych, było niewątpliwie hamulcem dla przeprowadzenia tej akcji w bardziej intensywnym tempie. Rozporządzenie to ocenione też jest jako logiczne następstwo dekretoów oddłużeniowych.

Wskazania dla rolnika na sezon jasienny

Wysokość planu poszczególnych roślin uprawnych zależy od wielu czynników: od stanowiska jakie przeznaczamy dla danej rośliny, uprawy mechanicznej, nawożenia, doboru odmian, doczyszczania ziarna, sposobu siewu, pielęgnacji w okresie wegetacji i t. d.

Obecnie należy zwrócić uwagę i omówić pokrótce sposób uprawy mechanicznej pod oziminy, dobór odmian i doczyszczania ziarna siewnego, gdyż w zbliżającym się okresie siewu każdy rolnik winien się nad tem zastanowić.

Wskazania o uprawie roli pod oziminy. Pszonica wymaga roli szczególnie czystej, dobrze doprawionej, przyczem orka pod pszenicę może być dokonana tuż przed siewem — Zyto zaś lubi rolę odleżałą, a więc wyoraną na parę tygodni przed siewem (3 — 4 tygodnie) — Pod pszenicę dajemy z reguły dwie orki t. j. podorywkę i orkę siewną lecz nie zawsze jest to konieczne np. po dobrze udanych mieszankach strąkowych, które schodzą z pola późno a rola jest pulchna, wystarczy jedna orka. — Po zbiorze drugiego pokosu kończymy też nie mamy czasu na podorywkę. — Najlepiej w tych wypadkach po konieczniku przejść kultywaczem lub sprężynówką i po jakimś czasie zorać. — Zoraone pole zaraz porozować.

Pod żyto zasadniczo też dajemy dwie orki z tem że podorywka musi być wykonana płytko na 7 centymetrów, wcześniej i zaraz przybronowana. Jeżeli rola niezapersona nie trzeba jej kultywatorować, a jak do brze zaparuje po 4—5 tygodniach wykonać orkę siewną, licząc się z tem, że rola pod siew żyta musi mieć czas się odleżeć 3—4 tygodnie. — Jeżeli po zbiorze pszenicy, czy zbóż jarych mamy późno podorywać to lepiej w tym wypadku puścić kultywator lub sprężynówkę i wykonać orkę siewną na 3 — 4 tygodnie przed siewem. — Orkę siewną pod żyto i pszenicę najlepiej wykonać na głębokość 15—20 centymetrów.

Dobór odmian i doczyszczanie ziarna. — Kto chce mieć dobre urodzaje, musi siewić ziarnem dobrem — Jakie ziarno, taki plon! Dobrem ziarnem niktyleko pod względem doczyszczania, ale odpowiednio dobrze dobraną odmianą. — Przed siewem należy dobrze ziarno oczyścić na młynku, odciągnąć posład i wszelkie zanieczyszczenia — Chwasty, które mają nasłona groszkowe, można odciągnąć tylko na tryjerze lub żmijce. — Jeżeli siewimy następnie zanieczyszczonymi prochami, czy kłkolem, sami zachwaszczamy swoje pole i zasiewy. Jeżeli siewimy posładem trudno spodziewać się dobrego plonu, z drobnych że wykształconych nasion wyrastają rośliny słabe, mało plenne, które często w czasie wzrostu zupełnie gną. — Plenność zbóż zależna jest nie tylko od czystości

nasienia, ale także od getunku, czyli odmiany zboża. — Opierając się na wynikach doświadczeń z odmianami żyta, które były przeprowadzane przez kilka lat ostatnich w kilkunastu miejscowościach Polski, można stwierdzić, że najlepiej okazały się następujące odmiany: żyto Puławskie wczesne, Włoszanowskie i Petkuskie. — Puławskie wczesne może być uprawiane niemal na glebach całej Polski. — Petkuskie wymaga lepszych warunków glebowych.

Z odmian pszenicy polecieć można na bielice Wysokolitewki i Graniatkę Dankowskiego, ta ostatnia mniej odporna na rdzę.

O wyżej wymienione odmiany żyta i pszenicy należałoby się starać do siewu, a o ile nie można ich dostać w sąsiednich majątkach, trzeba sprowadzić. — Żyto Puławskie wczesne można nabyć w Państwowym Instytucie Gosp. Wiejskiego w Puławach na poniższych warunkach. — Instytut sprzedaje tylko żyto Puławskie oryginalne, według najwyższych notowań giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie w okresie 3 dni poprzedzających wysyłkę, plus 50% dodatku kwalifikacyjnego, oraz 2 zł. 30 gr. za worek i 50 gr. za ekspedycję.

Rolnicy zorganizowani mają od faktury 5% opustu. — Żyto Petkus Lochowa można nabyć w Syndykacie Rolniczym w Warszawie.

Pszenicę Wysokolitewkę w maj. Milanów po cenie 20 — 25% wyżej notowań giełdy. — Członkowie Kolek Rolniczych mogą zamawiać Żyto Puławskie wczesne w Okr. Tow. Org. i Kolek Rolniczych w Radzynie do dnia 25 sierpnia b. r.

Kazimierz Ubysz
Kierownik O.T.O. i K.R.

Radzyń, sierpień 1935 rok.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych również idzie rolnictwu z pomocą i umarza 70% wszystkich zaległych składek ogólnych. Za lata ubiegłe do 1933 r. włącznie. Umożnienie przysługuje tym, którzy opłacali będą terminowo składki bieżące.

Dla umożliwienia ubezpieczonym zapłaty stosunkowo nieznacznych kwot bieżących składek w drodze dobrowolnej, P. Z. U. W. wycofuje z egzekucji wszystkie należności zaległe po r. 1933 włącznie. Dzięki temu wszyscy ubezpieczeni zostają zwolnieni od egzekucji zaległych składek a tem samem od przykrości i kosztów z nią związanych.

Jednocześnie ze wstrzymaniem egzekucji będą umorzona odsetki zwłoki od należności po dzień 1 lipca b. r.

Decydując szczególnie trudne warunki rolnictwa w okresie przedwiośnia i chęć umożliwić terminową zapłatę składek za 1935 r. P. Z. U. W. postanowił, mimo upływu ustawowego terminu płatności i raty składek w rb. — nie wycyfować narazie rejestrów tej składki od inkasentów i obecnie nie przekazywać do egzekucji nieopła-

conych należności i raty.

Zdjęcie ciężaru płatności 32 milionów zł. z ubezpieczonych w P. Z. U. W. jest dalszym etapem polityki Zakładu, zmierzającej w szczególności do należytej opieki od klęsk elementarnych małych warsztatów pracy.

Akcja ta wyraziła się w obniżeniu taryf obecnych blisko o 40% w stosunku do 1926 r. za ubezpieczenie od ognia budowli wiejskich oraz w obniżce szacunków (sum. ubezpieczenia) budowli, dochodzącej do 40 kilku procent. Dzięki temu suma przeciętnej rocznej składki za jedną nieruchomość wiejską obniżyła się do kwoty zł. 8,60 wobec zł. 17,43 w 1930 r. Równoległe zaś z obniżką taryf sum ubezpieczenia i składek Zakład obniżył koszty własne o przeszło 3 milj. zł. co wyraziło się spadkiem przeciętnego kosztu obsługi ubezpieczenia jednej nieruchomości — mimo zwiększonej pracy Zakładu — o blisko 30% w porównaniu do 1930 r.

Akcja udzielania ulg w spłacie zaległości rozpoczęnie się w najbliższych dniach.

Wycieczka do Lublina.

(ciąg dalszy)

Po umieszczeniu rowerów, udaliśmy się na wystawę która mieściła się w Domu Żołnierza a część pod namiotami.

Wystawa zainteresowała nas bardzo jako rolników, gdyż oglądaliśmy materiały wyrabiane z lnu polskiego, począwszy od grubych szorstkich i mocnych materiałów do delikatnych i miękkich. Przebiegliśmy się, że z lnu możemy mieć ładne rzeczy.

W namiotach zademonstrowano nam przerobkę lnu polskiego, od zebrania z pola, przez walcowanie (zamiast młócenia) i wycierania) klepanie i czesanie, aż do przędzenia i wyrabiania płótna na zwykłych ręcznych warsztatach.

Wogóle wystawa taka ma bardzo wielkie znaczenie gospodarcze dla państwa, gdyż propaguje używanie materiałów lnianych dając się odczuć potrzebowanie na len i odpowiednio do tego wzrostu jego produkcja. Nie potrzebujemy przywozić tyle bawełny, co ma wpływ dodatni na nasz bilans płatniczy.

Po przejrzeniu wystawy udaliśmy się na zwiedzenie naszego miasta wojewódzkiego Lublina. Wieczorem byliśmy w teatrze. W przerwie między występami z Lublina do Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Krasiemlinie. Po przywitaniu i wzajemnym zapoznaniu się, zwiedziliśmy świetlicę szkolną i urządzenie szkoły. Po wspólnym bardzo miłym obiedzie zwiedziliśmy hodowlę kur, kaczek, gęsi, nierogacizny i krów. Po zwiedzeniu pól uprawnych szkoły i poletek kol. Instruktor zrobił kilka zdjęć fotograficznych i przyszedł czas odjazdu do domu.

Wycieczka mimo że j. liczby uczestników, przyniosła miłą, warto było zorganizować, a ci którzy mogli jechać lecz własne leniństwo stało im na przeszkodzie, zapewne jeszcze nie zdają sobie sprawy ile stracili.

Uczestnik wycieczki
Wacław Supryn.

Zamach na nauczyciela. W dn. 3 sierpnia w nocy tuż przed godziną 12-tą nieznaną sprawcy rzucili przez okno granat do mieszkania p. Góreckiego Tadeusza nauczyciela publicznej szkoły powszechnej w Woroncu, gm. Brzozowy-Kąt. Granat eksplodował, raniąc lekko p. Góreckiego i demolując mieszkanie. Zamach miał prawdopodobnie charakter zemsty osobistej. Śledztwo w toku.

Zmiana na stanowisku naczelnika Urzędu Skarbowego. Dotychczasowy Naczelnik p. Stanisław Postępski, został powołany na stanowisko Kierownika Oddziału podatku przemysłowego w Lubie Skarbowej w Lublinie. Obowiązki Naczelnika Urzędu Skarbowego w Radzynie objął p. Marjan Kwiak, dotychczasowy zastępca naczelnika III-go Urzędu Skarbowego w Lublinie.

ROBNIKU! Napewno masz mało ziemi, a dużo dzieci i martwisz się. Wszystkie dzieci ziemi nie obdziedzisz, a musisz im zapewnić żnyony byt. Trzeba je kształcić. Pamiętaj, że do szkoły zawodowy czy innej nie można będzie dziecka oddać zanim nie skończy 4-ech klas średniej szkoły nowego ustroju. Taka średnia szkoła jest w Radzynie i przyjmuje do niej kl. po ukończeniu już 6-ciu klas szkoły powszechnej. Nie oddawaj zatem dziecka do 7-go oddziału szkoły powszechnej, a przejdź do Radzyna i zapisz dziecko do I. kl. gimnazjum nowego ustroju. Opłata wynosi zł. 30 miesięcznie, ale dla robotników dotkniętych kryzysem, udzielane są doteki idące z 12-ki.

Bursa na miejscu. Szkoła posiada prawa szkół państwowych. Dyrekcja Gimnazjum w Radzynie

Zawiadomienie.

Zarząd miasta Radzyna ma do oddania w drodze publicznego nieograniczonego przetargu ofertowego roboty budowlane przy budowie i urządzeniu rzeźni miejskiej w Radzynie.

Bliższe informacje udziela Zarząd miejski w Radzynie w godzinach urzędowych od dnia 20 sierpnia. Radzyna, dnia 14 sierpnia 1935 r.

Jan Markowski
Burmistrz m. Radzyna.

Zawiadomienie.

Wydział Powiatowy w Radzynie zawiadamia, że ma do oddania w drodze nieograniczonego publicznego przetargu ofertowego roboty budowlane przy wykończeniu szkoły powszechnej w Kąkolanicy.

Bliższe informacje udziela Wydział Powiatowy w Radzynie. Radzyna, dnia 12 sierpnia 1935 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
S T A R O S T A
(—) H. Banaszkiewicz,

BEKARZ-DENTYSTA
H. TAJGMAN
przeprowadził się
na ul. Piłsudskiego № 40
do domu p. Kralewskiej.

Opowiedzi Redakcji.
P. Narebski, Naczelnik Straży Poż., w Wołyniu. Sprostowanie z braku miejsca odkładamy do N-ru następnego.

Numer akt: Km. 481/35

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Młdzyrzeczu Czesław Winciewicz mający kancelarię w Młdzyrzeczu ul. Żwirki i Wigury Nr. 47a na podstawie art. 609 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1935 r. o godz. 10 w Młdzyrzeczu p.z. Wysokie odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należącej do Jana Giersza składających się z domu drewnianego na rozbiórkę oszacowanych na łączną sumę zł. 1200.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. dnia 20 lipca 1935 r.

Komornik (—) Cz. Winciewicz.

Numer akt: Km. 500/35

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Młdzyrzeczu Czesław Winciewicz mający kancelarię w Młdzyrzeczu ul. Żwirki i Wigury Nr. 47a na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1935 r. o godz. 9 w fol. Wysokie Gm. Zahajki odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należącej do Jana Podhorskiego składających się z żyta, świnii, kredensu i stołu, oszacowanych na łączną sumę zł. 704. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dn. 5. VIII. 1935 r. Komornik: (—) Cz. Winciewicz.

Z ostatniej chwili.

Lista kandydatów na posłów.

Zgromadzenie okręgowe w dn. 14 b.m. w Białej Podl. ustaliło listę kandydatów na posłów jak następuje:

1. Mirski Kazimierz
2. BAKUN JÓZEF
3. Zieliński Stanisław
4. POTOCKI ANDRZEJ.

Mirski Kazimierz otrzymał 90 głosów. Jest to ziemianin zamieszkały w majątku Woroniec, pow. Biała Podlaska.

BAKUN JÓZEF otrzymał 62 głosy. Jest to syn drobnego rolnika ze Świerżów, naszego powiatu. Zajmuje obecnie stanowisko profesora Szkoły Handlowej w Warszawie.

Zieliński Stanisław jest to instruktor rolny w Wołdowie. Otrzymał 55 głosów.

POTOCKI ANDRZEJ jest tak dobrze znany naszym czytelnikom, że nie mamy potrzeby o nim mówić. Otrzymał 51 głosów.

Jeśli się zwąży, że nasz powiat miał tylko 37 delegatów (na 132 z całego okręgu), to należy dojsć do wniosku, że delegaci innych powiatów tej głosowali na kandydatów z naszego powiatu.

Z tych 4-ech nazwisk w dniu 8 września musimy wybrać dwa i dać kreski tylko dwóm kandydatom.

W końcu donosimy, że na listę zastępców posłów zostali wpisani: pp. Górski, Krassowski, Zhyrzyński i Bogdanowicz.

Prenumeratę przyjmują na terenie powiatu Gminne Kola Bezpartijnego Bloku Współpracy z Rządem.

Prenumerata: rocznie 3 zł., kwartalnie 75 gr., miesięcznie 25 gr. Ogłoszenia: cała str. 75 zł. drobne 10 gr. za yaz

Redaktor Naczelny **Mgr. Stanisław Ryżukiewicz**. Za redakcją i wydawnictwo odpowiedzialny Józef Borys. **Wydawca:** Powiatowa Rada B. B. W. z R. w Radzynie.